Nr. 565. (Wydanie poranne). We Lwowie czwartek dnia 7 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

**Prenumerata wynosi:**
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
z dwurazową dostawą do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| z jednorazową przesyłką: | | z dwurazową przesyłką: | |
|---|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | rocznie | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | kwartalnie | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | miesięcznie | 3 „ — „ |

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy. Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| we Lwowie: | | na prowincji: | |
|---|---|---|---|
| poranny | 8 halerzy | poranny | 10 halerzy |
| popołudniowy | 4 halerzy | popołudniowy | 5 halerzy |

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSŁAW SCHMITT.



## Agitacja protestancka w Czechach.

**Lwów**, 7 grudnia.

Nie wiedzieć, czy to nadmiar sił żywotnych, czy taka to już złośliwa a zachłanna prusacka natura, dość, że gdzie tknąć tylko i gdzie spojrzeć, widzi się wszędzie pruską rękę, gospodarzącą w cudzem gnieździe i zgarniającą dla siebie pożytki, lub choćby usiłującą to uczynić. Nie mówimy już o skrępowanej Polsce, zdanej na łaskę i niełaskę brutalnego teutoństwa, ani też o podzielających po części dolę naszą Duńczykach w Szlezwiku, ani też o Alzacji, z której w ciągu lat 35 zupełnie już niemal francuskiego wyparto ducha. Poza granicami Germanji, na całym świecie niemal, widać mniej lub więcej wyraźnie podziemną prusacką robotę. — Dość wskazać na Rosję, Marokko, Turcję, a w pierwszym rzędzie na sąsiednią Austrję, w której niemieckich prowincjach pod hasłem wszechniemieckości i ruchu *„Los von Rom"*, zupełnie otwarcie agituje się na rzecz pruskiego króla.

Szczytem już jednak prusackiej bezczelności jest zarzucanie sieci na Czechów, odwiecznych wrogów germanizmu, których Prusactwo podstępnie do swojego zaciągnąć pragnie obozu. Rzecz prosta, że o powodzeniu tej akcji i mowy być nie może; tymczasem bowiem historja aż nazbyt dobrze pouczyła Czechów, czem są dla nich Niemcy i czego spodziewać się od nich mogą. Mimoto jednak, sam fakt tego rodzaju niemieckich usiłowań, tak doskonale charakteryzuje prusacką bezczelność, że niepodobna odmówić sobie jego zanotowania i napiętnowania.

W miastach czeskich odczuwać się daje obecnie silna agitacja niemiecko-protestancka, a najciekawszem w niej jest dwulicowe stanowisko protestanckich agitatorów i kaznodziei, jakie wobec Niemców i Czechów zajmują. W okolicach, zamieszkanych przez Niemców, głoszą oni „czystą ewangelję" pod czarno-biało-czerwonym pruskim sztandarem; oświadczają, że niemieckość i protestantyzm uzupełniają się i na wieki zlały się ze sobą, każdy zaś logicznie myślący Niemiec, jeśli nie chce być zdrajcą swojego narodu, powinien zrzucić z siebie „okowy papizmu" i przejść na protestantyzm. Inaczej zupełnie mówi się do Czechów. Tym tłómaczy się, że identyczność protestantyzmu z niemieckością jest tylko wymysłem klerykałów, zaś kult Husa u Czechów wskazuje na to, że „papiestwo" nie ma wśród ludu czeskiego uznania i że jedynie narodowym czeskim kościołem powinien być kościół protestancki.

Wiadomo, że między Niemcami a Czechami trwa odwieczna walka, która w ostatnich zwłaszcza czasach, wprost w stadjum bezwzględności przechodzi. Wobec tego, usiłowania protestancko-niemieckich pastorów zjednania dla się Czechów pod względem wyznaniowym, uważamy za prusacki podstęp wojenny, za usiłowanie obejścia nieprzyjaciela z tyłu i za zatrucie w oblężonej czeskiej twierdzy studni narodowego i historycznego życia.

Przyznać trzeba, że prusko-protestanccy agitatorowie biorą się do dzieła bardzo zgrabnie. Tak np. pastor Schmidt z Pragi czeskiej, pisze w *Evangel. Kirchenztg.*:

„Naród niemiecki popełnia wielki błąd, ignorując stale mały czeski, bo sześciomiljonowy tylko naród, który wbił się klinem w niemieckie kraje i to niełatwo na wieki już pozostanie, ale z siłą klina coraz bardziej się wgłębia. O zgermanizowaniu Czechów nie może być mowy i należy przez uznanie ich bytu, rozwiązać problem małych narodowości. Czesi posiadają kulturę, która w szeregu austrjackich narodowości stawia ich zaraz na drugiem miejscu po Niemcach i gdyby nie nieszczęsne narodowe przeciwieństwa, Czesi połączeni z Niemcami, byliby w stanie obronić najświętsze dobra duchowe przed klerykalizmem i zupełnieby go z granic Austrji wymietli. Protestantyzm ma w Czechach świetną przed sobą przyszłość, a dziś już żyje na Morawach i w Czechach około 160 000 czeskich ewangelików. Wprawdzie masowe przechodzenie katolickich Niemców na protestantyzm ze względów politycznych zdepopularyzowało go w oczach Czechów! to jednak stan ten jest przejściowym tylko, gdyż dzięki narodowym hasłom, jakie weszły już w krew czeskiego ludu i na unarodowienie kościoła przyjść musi kolej. A czeski kościół ewangelicki, już z samej natury rzeczy łączyć się musi z takimże kościołem niemieckim."

Ostatecznie więc, pomimo „chwilowego" niepowodzenia, radzi p. Schmidt nie ustawać w akcji protestantyzowania Czech, wykorzystując kult czeski dla Husa, jako pierwszego pioniera protestantyzmu.

Szczerość pana pastora, jest w tym wypadku bardzo chwalebną, zwróci ona bowiem uwagę czeskiego społeczeństwa na niebezpieczeństwo, jakie w dalszych swych skutkach nadmierny kult Husa za sobą pociągnąć może i otworzy oczy na niebezpieczeństwo samego protestantyzmu dla narodowej czeskiej sprawy. Pan Schmidt mówi przecież otwarcie, że czeski kościół ewangelicki musiałby połączyć się z takimże niemieckim, czyli, że mniejszość czesko-ewangelicka, utonęłaby w olbrzymiem niemiecko-ewangelickiem morzu.

A na to, Czesi nie zgodzą się chyba.

## Reforma wyborcza.

(I.). Sprawa reformy wyborczej dominuje obecnie nad wszystkiemi innemi zagadnieniami i stoi ona na porządku dziennym zarówno państwa, jak kraju. Zarówno tam, jak tu, nie przedłożono jeszcze szczegółowych projektów — zarówno tam, jak tu, uznano zasadniczą jej konieczność. Należy to ciągle zaznaczać i stwierdzać, gdyż narodowi przeciwnicy nasi pragnęliby na nas zwalić odpowiedzialność za swe intrygi; tymczasem zarówno Koło polskie we Wiedniu, jak sejmowe Koło polskie we Lwowie, uznały konieczność rozszerzenia praw wyborczych, w ten jednak sposób, żeby nasze z mozołem i trudem wiekowym zdobyte prawa narodowe nie poniosły szwanku. Nie my więc jesteśmy przeciwnikami zdrowej reformy w państwie i kraju, ale ci, którzy na ustach mają popularne hasła, a w głębi serca gorąco pragną, ażeby one w czyn nie weszły.

W takiej chwili uważamy za rzecz ważną przypomnieć główniejsze momenty dyskusji sejmowej nad sprawą reformy wyborczej. Ciasne ramy sprawozdań sejmowych naszych dzienników nie pozwolają na należyte streszczenie dyskusji; drukowanie mów nie daje wszechstronnego obrazu, a jednak konieczną jest rzeczą, ażeby publiczność polityczna kraju miała dokładny obraz zdań, jakie się wyłoniły przy sposobności rozpraw nad zamierzoną reformą wyborczą.

W czasie dyskusji trzy zwłaszcza mowy wywołały niemałe wrażenie: mowa p. Milewskiego, reprezentanta prawej strony Izby, mowa ks. Czartoryskiego Jerzego, nacechowana potężnym jego indywidualizmem, a przejęta prawdziwą miłością Ojczyzny i jej przyszłości i mowa p. Löwensteina, jednego z najwybitniejszych członków sejmowej lewicy. Przypatrzmy się bliżej tym trzem głosom, zaczynając od ostatniego, jako najdalej idącego.

Zasadnicze myśli w mowie p. Löwensteina dadzą się przedstawić w sposób następujący:

„Nad całym wielkim obszarem praw, zapanował w ostatnim półwieku duch nowy, duch społecznej opieki. Uwydatnia się on w orzecznictwie sądów, które się emancypują w imię słuszności z pod panowania martwej litery prawa, znajduje wyraz w ustawodawstwie socjalnem i żąda też wpływu etyki społecznej na nowe ukształtowanie konstytucyjnych praw. Granice prawa i etyki coraz bardziej się schodzą, a w formę ustaw przelewa się powoli etyczne przekonanie społeczeństwa. I w imię tej etyki społecznej, domagają się dziś tysiące naprawy swojej krzywdy, uznania swoich praw obywatelskich.

Wyznajemy zasadę, że ów proces przekształcenia się prawa, ma objąć także dziedzinę konstytucyjnych zasadniczych uprawnień, żądamy, aby jak w prawie prywatnem, tak też w publicznem, etyka była wytyczną, a równolegle z tem też starać się musimy usunąć dotychczasową rażącą różnicę między tem, co w życiu prywatnem bywa potępione, a w publicznem codziennie praktykowane, musimy starać się, by tu i tam ta sama zapanowała moralność, by to, co w życiu prywatnem jako fałsz lub podstęp, potwarz lub malwersacja jest zabronionem, nie było w życiu publicznem zasługą lub uznania godnym fortelem.

Uznając to, nie mamy prawa nikogo pomawiać o złą wolę, niczyjej dobrej wiary nie podawać w wątpliwość. Wszyscy pomni swego obowiązku wobec kraju i narodu, pracować chcemy dla dobra publicznego, ale przez rzeczowy rozbiór krytyczny wniosku większości należy się sprawdzić, czy ten wniosek służy temu celowi, czy spełnia wspólny wszystkim postulat etyczny.

Licząc się z realnymi warunkami naszego życia politycznego, należy stawić pytanie, czy obecna ustawa wyborcza wymaga reformy i jeżeli tak — jakiej?

## Francuzi o Mickiewiczu.

W paryskim dzienniku *Le Petit Journal* z powodu 50 tej rocznicy śmierci Mickiewicza i z powodu rocznicy powstania listopadowego, pojawił się p. t. „Adam Mickiewicz", artykuł, o którym godzi się wspomnieć w obecnych czasach, gdy prasa francuska zerwała z dawną tradycją i prawie zupełnie się nami nie zajmuje. Biorąc asumpt z rocznicy powstania listopadowego, autor bezimienny zagaja swój artykuł następującym zwrotem:

Emigranci polscy, zamieszkali w Paryżu, święcą obecnie rocznicę swego powstania z r. 1830. Każdego roku jednoczy ich ten dzień, a zgromadzenie ich jest poważne i wzruszające, gdyż Polacy należą do tych, którzy pod jarzmem zwycięzców zachowują głębokie poczucie swej narodowości, nie zapominają niczego z przeszłości i mają odwagę mówić o niej, nawet gdy jest bolesną. Ale dzisiaj wywołanie wspomnień o rewolucji, która była pełną chwały i we Francji wzbudziła ruch gorącej sympatji, nada wypadkom bieżącym, położeniu obecnemu Polski, cechę jeszcze większego skupienia i jeszcze większej uroczystości. Ażeby znaznaczyć podniosłość tego obchodu, Polacy postanowili połączyć rocznicę powstania z pięćdziesięcioleciem śmierci Adama Mickiewicza. I tak ze wspomnieniem wysiłku bohaterskiego i bolesnego złączy się pamięć wielkiego poety, który po tem ciężkiem doświadczeniu umacniał serca swoich ziomków i ożywiał ich nadzieję.

„To wspomnienie o Mickiewiczu, nie powinno być dla nas obojętnem. Genjalny ten poeta przebywał długo w Paryżu, wykładał w „Collége de France", gdzie na miejscu zaszczytnem znajduje się jego medaljon i był w latach 1842 do 1845 jednym z najpopularniejszych ludzi we Francji. Z drugiej strony całe jego życie, uważnie badane, pełne jest drogocennych wskazówek. Życie to okazuje charakter heroiczny, którego przykład, tak drogi dla ziomków jego, wywołuje podziw całej ludzkości".

Podawszy w krótkości życiorys Mickiewicza, autor wspomnianego artykułu podaje dwie zajmujące notatki współczesne, które świadczą, jaki entuzjazm wzbudził nasz poeta w Paryżu. Oto co pisał naówczas Eugenjusz Noel: „Ci, którzy nie słyszeli z katedry autora „Ksiąg pielgrzymstwa polskiego", nie zdołają wyrobić sobie pojęcia o tej wymowie, równocześnie mistycznej i rozumnej, wzniosłej i familjarnej. Stojąc wyprostowany, z rękami na lasce trzcinowej, z ciałem naprzód podanem, o natchnionych oczach, głosie wzruszonym i drżącym, o ruchach wizjonera niebiańskiego — rzucał słowa najwyższego rozumu i ducha najbardziej praktycznego. Możnaby zebrać z kursu Mickiewicza wyrazy i okrzyki namiętne, szlachetne uniesienia: „Nie opierajcie się na wydoskonaleniu przemysłu; maszyny nie mają przekonań i oddają słuszność zwycięscy". Ale trzeba było słyszeć te wyrazy z ust samego poety, można powiedzieć proroka, tyle w nim było powagi i majestatu".

Dr. Clavel pisał: „Były to czasy, gdy przez cały tydzień wyrzekaliśmy się najlepszej części obiadu, ażeby opłacić wstęp do sali Komedji francuskiej, lub Teatru włoskiego. A nazajutrz biegło się do Kolegjum francuskiego, ażeby słuchać wzruszających wykładów. Profesor — głos jego zamilknął już dzisiaj — mówił trochę o literaturze Słowian, a bardzo wiele o ich nieszczęściach. Słuchacze dyszeli. Nagle wygnańcy polscy podnosili się, jakby podrzuceni sprężyną. Byli bladzi, a na ich długich wąsach wisiały łzy. Wyciągając ramiona, wołali: „Niech żyje Francja!" — a wszyscy Francuzi wstają i wołają: „Niech żyje Polska!" Jakiś ogromny Anglik siedział, milcząc i przyciskał obiema rękami kapelusz do piersi. Płakał jak wszyscy inni. Ah! były to dobre czasy."

Kończąc swój artykuł, powiada autor: „Mickiewicz jest symbolem tego, czem być powinien prawdziwy poeta narodowy i doświadczył, jak bolesną jest strata Ojczyzny. Czyny jego zawsze były w zgodzie ze słowami. Śpiewał, walczył, cierpiał, a jeżeli jest wielką chwałą Polski, to pozostanie także jednym z najpiękniejszych charakterów, jakimi się chlubić może ludzkość."

## Opłakane stosunki w gimnazjum stanisławowskiem.

Piszą nam ze Stanisławowa:

Dziwne naprawdę rzeczy dzieją się teraz w gimn. stanisławowskiem, po odejściu stąd zasłużonego dyr. Franciszka Terlikowskiego do Lwowa.

Oto bawił tu przed kilku dniami krajowy inspektor p. Jan Lewicki — który mówiąc nawiasem — ustawicznie od kilku lat ustępuje ze służby, a jeszcze dotychczas nie ustąpił i działa ciągle na szkodę tutejszego gimnazjum. Bo właśnie teraz w środku kursu, a raczej, gdy ma się bardziej ku końcowi pierwszego półrocza, zarządził on nową zamianę poszczególnych przedmiotów naukowych pomiędzy rozmaitych nauczycieli i to we wielu klasach, a to li jedynie dlatego, że tak się zachciało p. dr. Mikołajowi Sabałowi, świeżo upieczonemu dyrektorowi tutejszego jednoklasowego, w trzech oddziałach istniejącego gimnazjum ruskiego.

Więc dlatego, żeby jeden suplent z gimnazjum polskiego miał u niego język niemiecki, nastąpić musiał aż cały szereg przemian we wielu klasach w gimnazjum polskiem.

Oto co znaczy grymas i zachcianka p. dr. M. Sabata!

Ulega mu p. inspektor krajowy Jan Lewicki i powoduje cały szereg przemian w całem gimnazjum polskiem.

Z jaką to szkodą jest połączone dla młodzieży polskiej, pojmie to ten, kto wie, jak to długi czas trwać musi, zanim nauczyciel pozna uczniów całej klasy pod względem postępu i pilności; zanim zorjentuje się w przedmiocie, zwłaszcza młody nauczyciel a zwłaszcza, wtedy gdy zatrudnionym jest przedmiotami, które nie stoją w żadnym związku z jego fachowymi przedmiotami naukowymi.

Widoczne z tego postępowania p. insp. kraj. Jana Lewickiego, że on uważa gimn. stanisławowskie, zakład naukowy średni może największy w całem państwie, bo liczący tysiąc kilkaset uczniów, formalnie za hetkę pętelkę.

Bo oto nie obliczył on sobie przed rozpoczęciem roku szkolnego, jakto uczynić powinnością jego było: ile i jakie siły naukowe miał przysłać do poszczególnych przedmiotów, lecz na chybił trafił, a może umyślnie, tendencyjnie, traktując już od wielu lat gimnazjum to jak najbardziej po macoszemu, nasłał tu tego roku byle kogo. Więc przysłano tu suplentów matematyków i historyków co nie miara, a lingwistów prawie nic.

Można sobie teraz przedstawić rozpacz dyrektora z początkiem roku szkolnego, co zrobić z takim materjałem nauczycieli!

No, wreszcie ułożyło się tam to jakoś, bo jakoś ułożyć się musiało! — Toż matematycy uczą języków; ostatecznie nie wielka tu zachodzi trudność, gdy idzie o język polski lub ruski. Lecz dawać matematykowi uczyć języka łacińskiego lub greckiego, który przez cały przeciąg swych studjów uniwersyteckich przerabiał tylko matematykę lub fizykę, a w gimnazjum zazwyczaj najgorzej uczył się matematyki i greki — a więc teraz prawie zupełnie o tej łacinie i grece zapomniał — temu otóż nauczycielowi suplentowi powierzać naukę powyższych, prawie już nieznanych mu przedmiotów naukowych, to chyba kpiny, to chyba drwiny z całego szkolnego kramu naukowego. A na to wychodzi nauka w tutejszem gimnazjum dzięki zarządzeniom p. insp. kraj. Jana Lewickiego.

3

LUDWIK STASIAK.

## RYCERZ BEZ PLAMY I SKAZY.

**Opowiadanie z życia górników.**

Już są na dolnym poziomie, bieżą co tchu starczy; każdy z górników wie dobrze, że dym, to zatracenie i śmierć. Uciekają z lodowatych objęć śmierci. Szalony pęd zgasił kagańce. Ale stary górnik nawet w grobowej ciemności znajdzie drogę. Leci pędem, syczy, rzęży, rozbuja pierś. O! żeby tylko powietrza czystego dopaść, żeby z zaduchu uciec. Bo tam życie, tu straszna śmierć. Leci gromada. Pięć staj ubieżeli, hałas dziwny słychać.

— Ludzie! Ludzie!
— Z przecznic uciekają!
— Ku nam lecą!
— Wnet się złączymy.
— Ho! Ho! Kto tam?!
— My! Przed śmiercią uciekamy!
— Bieżcie z nami do podszybia.
— Szaleńcy! Tam śmierć.
— W podszybiu wyprawa się pali.
— Dokąd nam schronić się?
— W królewskie wzdłużenie!!

Piecem żupnym długi szereg ludzi w ciemności strasznej leci. W obliczu skonu popłoch i zamieszanie. Zrazu słychać było krzyki rozpaczy, teraz usta już zcichły. Ciszę przerywa tupot nóg, rozpaczliwe rzężenie zmęczonych płuc. Co chwila dziwny łomot. Stary górnik znalazł pociemku drogę, zdławionego gardła nie stać na słowo ostrzeżenia dla młodszego towarzysza. Ten uderzył łbem na skręcie w ścianę i upadł. Zwalił się na niego drugi, wstał i zerwał się jednak, dalej leci. A człowiek z krwawiejącą głową został. Gdy oprzytomniał, gdy nabrał świadomości co się z nim dzieje, gdy krzyknął: Ratujcie!!! echo odrzekło mu tępym głosem: Ratujcie!!! Ludzie odpowiedzieć mu nie mogli, bo byli daleko. Został na pastwę śmierci...

Górnik, który na czele ogromnego korowodu ludzkiego dwie podłużne przeleciał, stanął nagle i krzyknął:

— Śmierć nam! Bóg nas skazał na zagładę.
— Dym się zwiększa.
— Przytomność odbiera!
— Szaleństwo głowy się czepia.
— Huczy w uszach, mąci się w mózgu.
— Innej szukać drogi. Tu dym.
— Precz z tobą! W piekłoś nas zawiódł! Dym mówisz?! Przedrzem się przez dym, w szybach czyste powietrze!
— Na śmierć nas wiedziecie.
— Byłaż do szybów inna droga?
— Nie było.

Stanęli, nawet starzy górnicy potracili głowy.

— Na co wy ludzie czekacie? Na śmierć?
— Idzie ona! Idzie!
— Naprzód!! Choćby zemrzeć...
— Przez Kazimierzowski poziom uciekać!!!
— Dym dławi!...
— Dusi! Boli!
— Daj mi Jezu lekkie skonanie!
— W głowie się miesza!
— Naprzód!!!
— Po śmierć!
— Choćby po śmierć, byle naprzód!

Chcą iść, słabość dziwna. Otumanienie. Ludzie popili się tym dymem. Szum jakiś w głowie, w uszach dzwoni, senność chwyta człowieka, w nogach sił iskry niemasz. Jakby z drzewa były ludzkie nogi, jakby z gliny były kolana. A przecież rozpacz ostatkiem przytomności woła: — uciekać!!!

Idą ludzie przez straszny dym. Górnik zatyka usta i nozdrza, człowiek ma złudzenie, że przez łachman szmaty nie przedrze się dym. Jednemu zawróciło się w głowie...

— Ratujcie mnie!

Runął na ziemię. Na ratunek nie pospieszył nikt. Każdy o wyratowaniu siebie myśli. Zbliżyli się do pieca, który z poprzeczni królewskiej prowadzi... Rzecz straszna... Przeciąg dziwny wiatr niesie. Nie dym już, ale pragę ognia. Szło to powietrze przez palące się przestrzenie, rozgrzało się, upał zabrało, zabrało gazy zabójcze i przyniosło je górnikom. A ci idą i idą. Nie wszyscy idą. Czterech już zostało. Reszta przez pragę, znowu chłodniejsze powietrze, znowu dym...

Idzie wozak chodnikiem, te warstwy solne, te wyprawy i ten biały firszt w głowie się obracają, nogi same już idą, bolało zrazu i dusiło, teraz nie boli już nic, sen cichy nadchodzi, górnik szeptem rzecze do świecznego:

— Spocznę...
— Przez Boga żywego chodź!
— Seanym...
— To śmierć idzie!! Sen śmierć niesie!!
— Chwilę usiądę,
— Nie! Pomnij na dzieci, chodź!
— Zostanę!

Chwycił świeczny towarzysza w ramiona, napół prowadzi, napół go niesie, widzi, że górnicy już daleko, echo stóp ich zdaleka słyszy... Jego nie uratuje, a zginie sam.

— Chodź!! Zbierz duszę!! Chodź!!!
— Spocznę...

Usiadł wozak na zrębie hałdy. Dym się zwiększa, tumany błąkają się po kopalnianym labiryncie, a przecie nie krztusi, nie dławi ten dym. Obrazy jakieś dziwne, miłe, serdeczne obrazy. Znikła żupa, czarne piekło kopalni z oczów znikło, świat jasny, pszenica rośnie, kwitnie. Białe tabliczki kwiecia pszenica wypuściła, bogaty kwiat, dużo da Bóg chleba. Dzieci górnika na miedzy się bawią, rozkosznie tu, bławatki zakwitają i wyka różana i rumianki, od których dukatów złotych, srebrne, przeczyste idą naokoło promienie. Zerwał się nagle wozak, żupa i śmierć przed oczy wróciła...

— Dzieci moje!!!

Bieży na oślep...

Boże; Ulituj się!!!

Znowu ból, zagrała, zacharczała rzężeniem pierś, płuca dymu się napiły, człowiek stracił przytomność. Upadł za ziemię... głusza... Sen cichy, dzwony grają na wesele wielkie, na ciszę wieczną grają... Górnik zasnął na wieki.

. . . . . . . . . . . . . . . . . .

Okropny pochód. Jako ślad karawany na pustyni trupami znaczony... W strasznych przepaściach co kilka staj leży człowiek. Jeden za drugim usypia cicho. Warcabnik ukląknął, objął rękami słup soli i usnął *). Już niedobitki. Trzech jeszcze idzie. Żywioł ich ściga. Czad straszliwy i dym. Powietrze rozpalone... Trzeci, otumaniony zarazą, uderzył głową o spiże i upadł. Nie ratuje go nikt. Bo resztą rozumu wiedzą pozostali dwaj, że oni siebie nawet już nie uratują. Runął na podłogę starejszy, nogi pod ostatnim się chwieją, powietrze nagle zawiało od szybu czyste i chłodne, powietrze nawet czyste nie uratowało Szumiły, który w podszybiu zemdlony upadł na ziemię.

*(Ciąg dalszy nastąpi.)*

*) W tej postawie znajdywano robotników po pożarze w r. 1875.

Biedni rodzice, których synowie do I klasy tutejszego gimnazjum polskiego uczęszczają.

Już pierwsza klasyfikacja po dwóch miesiącach przedsięwzięta celem uzyskania warunkowego uwolnienia od czesnego za I półrocze wypadła fatalnie w tutejszem gimnazjum polskiem! Bo dodać należy, że pomiędzy nasłanymi tu suplentami są prawie sami Rusini, zdaje się, jakoby pozbierani ze wszystkich zakątków Galicji, a przeważnie tacy, co nie chcieli iść do Galicji zachodniej, a chcieli być plagą tutejszej młodzieży polskiej i destrukcyjnie wpływać na naukę języka polskiego i na wykład w języku polskim się odbywający.

A wszystko to robi p. insp. krajowy Jan Lewicki dla dobra braci swoich Rusinów, którzy chcą zupełnie zrutenizować polskie gimnazjum w Stanisławowie, tak żeby już nie jedno, ale dwa, ale co mówię, nawet trzy były gimnazja ruskie, gdyż wedle słów pana namiestnika w czasie ostatniej tegorocznej sesji sejmowej gimnazjum tutejsze polskie, z powodu zbyt wielkiej liczby uczniów, w najbliższej przyszłości na dwa osobne gimnazja podzielone będzie.

P. dr. Sabat dotychczas „geruchloser Salonruthene“, rządzi tu już teraz w całem polskiem gimnazjum, pomimo, że ma swoje ruskie osobne gimnazjum do zarządzania — jakby w swojem własnem ruskiem gimnazjum.

Dowodem tego oto powyżej przytoczony fakt orzemiany, przedmiotów li jedynie dla jego grymasu.

Nadto prześladuje on w gimnazjum polskiem całymi dniami, a nie w swojem gimnazjum ruskiem.

Rozmawia z uczniami i nauczycielami tutejszego gimnazjum tylko po rusku, jak gdyby to było gimnazjum ruskie, podczas gdy przedtem, jak długo był nauczycielem tego gimnazjum z nikim inaczej nie rozmawiał, jak tylko po polsku.

Rozbija też się on tu ustawicznie po wszystkich kątach budynku gimnazjalnego i fiksuje wszystkich nauczycieli, gdy zadzwonią po przerwie naukowej, ażeby szli do klas na naukę.

I nie znajdzie się tu nikt, ktoby powiedział mu: o nosie i prosie.

Jedzie on też prawie co dni kilka do Lwowa do p. inspektora kraj. Jana Lewickiego, podając mu zapewne w swych tajnych sprawozdaniach i chwaląc się z tego, ile on już w dziele swem rutenizowania gimnazjum polskiego postąpił, a zarazem zasięgając dalszych instrukcyj, jak mu nadal w tem dziele postępować należy.

## Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego“ stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego“ **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki“ w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

*Wydawnictwo „Dziennika Polskiego“*

## KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Czwartek 7 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W sali XIV uniwersytetu (ul. św. Mikołaja l. 4. II p.), od godziny 7½—8½ wieczorem, doc. pryw. uniw. dr. B. Gubrynowicz: „Z dziejów powieściopisarstwa w Polsce“.

Teatr miejski: „Cyrulik sewilski“, opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Filharmonja: Koncert filharmoniczny Pauliny Szalitówny, pianistki i Laury Helbling, wiolonistki. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W sali ratuszowej: Posiedzenie rady miejskiej. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): „Wystawa jesienna“. Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

**Kalendarz.** Czwartek (7): Ambrożego. — Ludomyśla. — (24): Ekateryny. Wschód słońca o godzinie 7 minut 42, zachód o godzinie 4 minut —.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 1 R Pogoda.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: W Galicji wschodniej i na Bukowinie: Piękna pogoda, lekki mróz; w Galicji zachodniej: Pogoda zmienna, opady, ciepłota wyższa.

**Wiadomości osobiste.**

Z Wiednia donoszą nam, iż prezes Koła polskiego, hr. Wojciech Dzieduszycki, który onegdaj wyszedł z parlamentu z powodu lekkiej niedyspozycji, nie przybył także na wczorajsze posiedzenie, ponieważ czuje się jeszcze chorym.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincji.** W piątek, dnia 8 bm.: Sanok. Prof. gimn. A. Garlicki: „Jak powstała ziemia nasza w dzisiejszym swym kształcie“ (z demonstracjami). — Skole: Doc. pryw. uniw. dr. S. Zakrzewski: „Stefan Batory a Moskwa“.

**Komisja budżetowa miejska** załatwiła budżet fundacyj i funduszów pod zarządem gminy m. Lwowa zostających i przyjęła je wszystkie, z wyjątkiem fundacyj im. Bilińskich i św. Łazarza. Następnie przystąpiła do działu największego, tj. do budżetu „funduszu gminy“. Załatwiła z niego najpierw rubrykę XV rozchodów, tj. wydatki na pomieszczenie i pobór do c. i k. wojska, oraz spis ludności, przyjmując je w kwocie 43.306 koron. Uchwalono przytem na wniosek r. Jonasza rezolucję, aby magistrat wziął pod rozwagę sprawę przeniesienia koszar, znajdujących się w centrum miasta, poza jego obręb. Omawiano też trudności w zestawieniu katastrów dzieci szkolnych i postanowiono domagać się u władz kompetentnych lepszego urządzenia biura meldunkowego policyjnego, albowiem przy dzisiejszym jego ustroju niema należycie ścisłej ewidencji osób przebywających we Lwowie. — Następnie załatwiono rubrykę XVI, tj. wydatki na kościoły, w kwocie 50.087 koron, między innemi 5.000 kor. na restaurację kościoła św. Antoniego, 3.000 koron na restaurację kościoła i plebanji św. Anny, 2.000 koron na restaurację kościoła OO. Karmelitów i td. W końcu uchwalono rubrykę XIX tj. wydatki na cele dobroczynności publicznej w kwocie 298.310 koron.

Dalej załatwiła komisja rubrykę V tj. podatki państwowe i ekwiwalent należytości prawnych w kwocie 35.922 koron, rubrykę VI zapomogi dla urzędników i służby do dyspozycji prezydenta miasta 18.000 kor, oraz 2.000 koron do rąk stowarzyszenia wzaj. pomocy urzędników i sług; rubrykę VII wynagrodzenia za czynności szczególne w kwocie 360 koron, przyczem komisja skreśliła 3.000 koron na remuneracje dla urzędników; rubrykę VIII pensji emerytów, wdów i sierót w kwocie 144.168 k., rubrykę IX dary z łaski dla funkcjonarjuszy niestałych 34.747 koron, wreszcie rubrykę X koszta kancelaryjne w kwocie 66.272 koron, przyczem uchwalono rezolucję w sprawie urządzenia czytelni dla członków Rady miejskiej.

**Komisja organizacyjna** miejska ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym dyr. Próchnickiego, a zastępcą dra Lisiewicza. Wybrała też subkomitet (gdyż komisja sama składa się z 36 członków) który w przyszłym tygodniu przystąpi do pracy w kwestji rozmaitych ważnych, z dawna zalegających prac organizacyjnych, jedną z pierwszych będzie reorganizacja miejskiego urzędu budowniczego.

**Loterja gospodarska.** U pani namiestnikowej Krystyny hrabiny Potockiej odbyło się posiedzenie Komitetu dla urządzenia przedświątecznej loterji gospodarskiej na cele dobroczynne mianowicie na „Dom Pracy“. Loterja ta odbędzie się w niedzielę, 17 grudnia b. r. w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ i rozpocznie się o godzinie 2 popołudniu. Wszelkie dary przyjmowane będą w pałacu namiestnikowskim pomiędzy 10 a 16 bm.

**Św. Mikołaj** zawita na Strzelnicę miejską dopiero w piątek, dnia 8 bm. o godzinie 6 wieczorem, ale natomiast przyniesie dla grzecznych dzieci wiele pięknych podarków i bardzo miłych niespodzianek.

**Jatki końskie.** W tych dniach mają być otwarte jatki końskie przy ul. Akademickiej. Obok jatek tych będzie urządzony pokój do śniadań z gorącemi potrawami z mięsa końskiego.

**Rewolwer — popularyzuje się.** Woźnica Józef Stachnik, żył w niezgodzie ze swym zawodowym kolegą Józefem Baranowskim, a obawiając się, by go ten nie zabił, kupił sobie wczoraj za 5 koron rewolwer z 25 nabojami dla obrony. Przy sposobności nabierania przy ulicy Torosiewicza piasku na swoją furę, wypróbował Stachnik świeżo kupioną broń, strzelając trzykrotnie w ziemię, a przekonawszy się, że rewolwer strzela naprawdę, wsadził go do kieszeni i powiózł piasek do miasta. Chciał przypadek, że Baranowski dowiedział się o kupionym rewolwerze i o próbnem strzelaniu, a obawiając się o swoją całość, zjechawszy się z Stachnikiem na ulicy Batorego, zlazł z swojego wozu i rzuciwszy się nań, usiłował wyciągnąć mu broń z kieszeni. Powstała więc bójka, która Bóg wie, jak by się skończyła, gdyby nie policjant, który obu walczących aresztował, odebrał Stachnikowi rewolwer i odstawił to wszystko na inspekcję policyjną.

**Konie bez dozoru.** Iwan Kornowa, gospodarz z Borowa, pozostawił bez dozoru wóz z końmi na ulicy Żółkiewskiej, a sam poszedł do sklepu w celu załatwienia jakiegoś interesu. Chciał przypadek, że ulicą Żółkiewską przejeżdżał tren straży pożarnej i pozostawione bez dozoru konie Kornowy, spłoszywszy się na odgłos pożarnej trąbki ruszyły z miejsca i skręciwszy w bok na środek ulicy, zagrodziły przejazd, wskutek czego woźnica strażaków zmuszony był zatrzymać nagle swe konie, wskutek czego, jeden koń straży ogniowej upadł na bruk i odniósł uszkodzenia. Nieostrożnego gospodarza, pociągnęła policja do odpowiedzialności.

**Dezerter.** Z koszar trenu, zdezerterował wczoraj szeregowiec Dmytro Pasiecznyk, rodem z Czernelicy pow. horodeńskiego.

**Kradzieże.** Z koszar 80 szwadronu 11 dywizji trenu, skradziono jednemu z żołnierzy kuferek zawierający bluzę, dwie pary spodni i buty. Okradziony żołnierz domyśla się, że kradzieży tej dokonał któryś z gości szynkowni, jaka się znajduje w domu, w którym mieszczą się koszary.

Na żądanie Lajzora Kampfa z Sichowa, aresztowano prywatnego nauczyciela Marjana B., który rzekomo ukradł Kampfowi przed kilku tygodniami 140 kor. gotówką.

Pięć butelek soku malinowego, trzy słoiki konfitur i bieliznę wartości 25 kor., skradziono ubiegłej nocy ze strychu domu pod l. 3 przy ulicy Strzeleckiej na szkodę Jetti Rottlowej.

Z piątku na sobotę w nocy w zeszłym tygodniu poodrywali i skradli nieznani złodzieje od kilku bram kamienic przy ulicy Klonowicza, mosiężne klamki i ozdoby, a dzisiejszej nocy znowu na tejże ulicy pokradli guziki od przewodu sygnałów do dozorców kamienicznych. Ostatnimi czasy po ulicach miasta gospodarują złodzieje bezkarnie po swojemu tak, że zachodzi obawa, iż po pewnej pięknej księżycowej nocy, stróż bezpieczeństwa i mienia publicznego, spostrzeże z przerażeniem brak swej błyszczącej tarczy numerowej, umieszczonej na piersiach.

**Przejście z prawosławia na katolicyzm.** Ze wszystkich gubernij Królestwa Polskiego i cesarstwa nadchodzą bezustanne wiadomości o bardzo licznych przejściach z prawosławia na łono katolickiego Kościoła, a świeżo piszą z Podlasia: W obrębie siedleckiej gubernji przeszło z Unitów, oraz prawosławnych na katolicyzm około 96.730 osób. — Cyfra ta nie obejmuje nadto powiatów garwolińskiego, łukowskiego i węgrowskiego, które, jako zamieszkałe przez ludność czysto katolicką, tylko pojedyncze wypadki przejścia wykazują. Stosunek ludności całej gubernji pod względem wyznania tak się przedstawia, że na 668.088 ludności katolickiej jest 113.085 ludności prawosławnej. Tymczasem w całej gubernji mamy tylko 107 kościołów, natomiast 116 cerkwi, a jeżeli weźmiemy pod uwagę cztery ex unickie powiaty, a mianowicie: radzyński, włódawski, bialski i konstantynowski, różnica jest jeszcze bardziej bijąca w oczy. W tych bowiem 4 powiatach mamy dwa razy tyle katolików, co prawosławnych: 200.476 na 107.954, tymczasem tylko 23 kościołów, a 102 cerkwi prawosławnych. Z zamkniętych kościołów otwarto dopiero cztery, a mianowicie: Ostronki i Milanów w powiecie radzyńskim, Huszczę i Sławatycze w powiecie bialskim; pozostaje nieotworzonych dotychczas 8, ale i te nie zaspokoją słusznych potrzeb mieszkańców. Zachodzi zatem konieczna potrzeba zwrotu tych, które na cerkwie przerobione zostały, oraz odbudowania tych, które rząd zniósł i rozebrać kazał.

**Siedmiomilowe włosy.** Pewien anglik obliczył, że włosy na głowie niewieściej mierzą razem przeciętnie 50 klm. U blondynek, których włos delikatny bywa zazwyczaj bardzo długi, suma długości włosów przekracza 70 kilometrów.

## Z kraju.

**Ulanów.** (*Wieczorek Mickiewiczowski*) I w naszem mieście, tuż przy granicy Królestwa, budzi się życie patrjotyczne dzięki oświacie ludowej, która swoimi promieniami coraz bardziej ogrzewa społeczeństwo i przygotowuje je do odrodzenia ojczyzny. Oto w dniach 2 i 3 grudnia br. odbył się w szkole ludowej 5 klasowej mieszanej wieczorek Mickiewiczowski ku uczczeniu 50 letniej rocznicy śmierci nieśmiertelnego naszego wieszcza.

**Zaleszczyki** (*Uroczystość Mickiewiczowska*). Ku czci Adama Mickiewicza i w pięćdziesiątą rocznicę jego zgonu urządzono tutaj w pięknie przybranej sali „Sokoła“ uroczysty wieczór.

Na bogaty program złożyły się chóry, odczyt (p. radca Baranowski) deklamacja (rejent p. Marynowski) skrzypce (p. Gottlieb) i śpiew solowy (p. Szymonowicz), a na zakończenie obraz z żywych osób. Czysty dochód z wieczoru przeznaczono dla T. S. L.

**Od komitetu lwowskiej Macierzy szkolnej cieszyńskiej** otrzymujemy następujący komunikat:

Na liczne zapytania miasteczek naszych, czy są powołane i uprawnione do podnoszenia głosu protestu w sprawie seminarjum cieszyńskiego; odpowiadamy niniejszem, że zarówno, jak miasta większe tak i miasteczka mają prawo i obowiązek obywatelski głos zabierać we wszystkich sprawach ogólno-narodowych i prosimy je usilnie i gorąco o wysyła ie protestów telegraficznych do Koła polskiego i prezydenta ministrów.

Otrzymaliśmy również dotąd 4 zapytania z gmin wiejskich (dwa od gmin, a dwa od poszczególnych włościan) w tejże sprawie. Oczywiście odpowiedzieliśmy natychmiast, zachęcając do zabrania głosu i protestów i udzielając wzorów telegramów.

Wobec tych objawów rozległego odczucia doniosłości sprawy odnosimy się do Redakcyj pism ludowych z prośbą o umieszczenie w tych pismach stosownych artykułów pouczających o sprawie i informujących o formie protestów. Akcja nasza bowiem ma na oku, obok celu specjalnego, także krzewienie poczucia obywatelskiego i samowiedzy i łączności narodowej, przeto obok sprawy seminarjum cieszyńskiego mamy na celu szeregowanie żywiołu polskiego w sprawie ogólno-narodowej teraz i na później bez względu na nasze polskie wewnętrzne stronnictwa.

Wreszcie na liczne zapytania odpowiadamy, że należy wysełać telegramy protestujące zarówno do Koła polskiego jak i do prezydenta ministrów jednocześnie.

Komitet lwowski Macierzy cieszyńskiej: *Dr. Jahl, Michalski, dr. Rayski, Paszkudzki.*

* **Kalendarz „Śmigusa“ na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.)

**Operator** dr. Zenon Leśko, ordynuje obecnie przy ulicy Bielowskiego l. 6.

* **Podziękowanie.** Pan Jan Rzepecki, majster blacharski, złożył na moje ręce kwotę 50 kor. dla miejskiego zakładu sierót — Za ten dar składam p. ofiarodawcy, uprzejme podziękowanie.

*Michalski.*

* **Kasyno miejskie** odnowione zostało i urządzone w bieżącym roku znacznym nakładem, ażeby mogło odpowiedzieć najwybredniejszym wymaganiom pod względem wygody, komfortu i hygieny. Ze smakiem urządzone obszerne sale kasyna, zaopatrzone w wentylację elektryczną najnowszego systemu, nowe bilardy, czytelnia zaopatrzona we wszystkie krajowe i wiele obcych pism, bogata bibljoteka stale dopełnia się najświeższemi nowościami beletrystycznemi i historycznemi, kryta i ogrzewana, elegancko urządzona kręgielnia o 2 torach, doborowy i bardzo urozmaicony program zabaw i zebrań towarzyskich, a również i kuchnia wzorowo prowadzona — dają gwarancję, że życie towarzyskie w kasynie w bieżącym sezonie rozwinie się w całej pełni i zadowoli wymagania wszystkich komitetów, urządzających zwykle tak chętnie w salach kasyna swe zabawy i zebrania towarzyskie.

* **Obchód św. Mikołaja** i zabawa dla dzieci odbędzie się w „Sokole-Macierzy“ w piątek d. 8 grudnia b. r. o godzinie 4 popopołudniu — Podarki dla dzieci należycie opakowane z podaniem imienia i nazwiska składać należy w kancelarji Tow. w godzinach wieczornych.

Wstęp dla dorosłych 60 hal., dla dzieci 40 hal. do nabycia codziennie od 6—8 wieczorem w kancelarji Tow. „Sokoła Macierzy“ aż do czwartku wieczorem, w piątek zaś od godziny 10—1 rano i od 3 popołudniu.

* **Dyrekcja szkoły żeńskiej** im. św. Antoniego we Lwowie przesyła JW. ks. Karolinie Lubomirskiej. serdeczne „Bóg zapłać“ za kwotę 50 kor na mleko i śniadanie dla biednych uczenic, nie mających w domu ciepłego posiłku.

* **Osoba biedna,** nigdyś lepszego bytu, obecnie stara, schorzała, nie mogąca absolutnie nic sobie zarobić; zwraca się za naszem pośrednictwem o pomoc do ogółu, inaczej z głodu chyba zginie. Datki choćby najdrobniejsze pod M. R. przyjmuje Administracja „Dziennika“.

* **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w sobotę dnia 9-go grudnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali instytutu archeologicznego na wszechnicy. Na porządku dziennym: Dr. Stanisław Witkowski, prof. uniwersytetu: „Sprawozdanie z podróży naukowej do Hiszpanji i Paryża“.

* **III. zebranie naukowo-literackie członków** lwowskiego oddziału Tow. pedagog. które się odbędzie w sobotę dnia 9 go grudnia b. r. o godzinie 7-mej wieczorem w szkole wydz. żeńskiej im. kr. Jadwigi, (przy ul. Akademickiej). Na porządku dziennym: „Sprawa unarodowienia szkoły z punktu widzenia nauczycielstwa ludowego“. Zarząd urządza 3-miesięczny kurs literatury niemieckiej (po 2 godz. tygodniowo) pod kierownictwem prof. semin. naucz. męskiego p. Edwarda Pawłowskiego. Opłata jednorazowa wynosi 3 kor.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz oddziału p. Wiktor Brzeziński (szkoła św. Marcina) Kurkowa 57. O pierwszym zebraniu zostaną uczestnicy uwiadomieni, poczem wyznaczone zostaną stałe dni i godziny wykładów.

**Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.**

Dla głodnych w Warszawie, złożyli w dalszym ciągu pp.: Antonina Deyma 10 kor., St. M. Gniłowody p. Wiśniowczyk 2 kor.

Na herbaciarnię, p. A. J. 2 kor.

## NOTATKI literackie i artystyczne.

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.** Dziś we czwartek, (po raz pierwszy w bieżącym sezonie) „Cyrulik sewilski“, opera w 3 aktach, a 4 odsłonach Rossini'ego. Gościnny występ Wery Lucce (Rozyna), występ Augusta Dianni (Almaviva), Wiktora Grąbczewskiego (Figaro) i Juljana Jeromina (Basilio).

Jutro w piątek, popołudniu o godzinie 3½ „Żydzi“, dramat w 3 aktach Eugenjusza Czirikowa — Wieczorem o godzinie 7½ „Carmen“, opera w 4 aktach J. Bizeta. Gościnny występ Marji Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Augusta Dianni i Wiktora Grąbczewskiego.

W sobotę, (wznowienie) „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa.

W niedzielę, popołudniu o godzinie 3½ „Gwiazda Syberji“, dramat ze śpiewami w 4 aktach, przez Leopolda hr. Starzeńskiego. — Wieczorem o godzinie 7½ „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Drugi gościnny występ Ireny Bohussowej, oraz występ Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

## Z kolonji leczniczej w Rymanowie.

Komitet leczniczej kolonji rymanowskiej podaje do ogólnej wiadomości tymczasowe krótkie sprawozdanie z ubiegłego sezonu:

Na 310 zgłoszonych dzieci, komitet przyjął ogółem 130: dziewcząt 66, chłopców 64.

Dyrekcja spoczywała w ręku dra St. Czarnika, prymarjusza szpitalika św. Zofji, który był zarazem i lekarzem kolonijnym. Kierownikami w oddziale męskim byli pp.: Chomicki Wł., Deszberg R., Baranowski W.; w oddziale żeńskim pp.: Żulińska B., Knappówna W., Sawicka J.

Administracją gospodarczą zajmował się p. W. Manierski, kierownik szkoły w Jedliczu, długoletni kierownik oddziału męskiego w kolonji rymanowskiej.

Służba była prywatną, składała się z gospodyni, kucharza i 5 służących.

Wskutek zaprowadzenia pewnych oszczędności (zakontraktowanie wiktuałów itp.) koszta utrzymania nie wzrosły mimo ogólnej drożyzny.

Wynosiły one bez konserwacji budynków 7.406 koron.

Główną troską komitetu to konserwacja budynków.

Tego roku pokryto środkowy pawilon blachą, a pozostałe 3 muszą także utrzymać takie same pokrycia.

Niemniej koniecznem ze względów hygienicznych i wymagań sanitarnych jest wybudowanie pawilonu izolacyjnego — oraz sprawienie pościeli. Na to wszystko nie wystarczy kwota 2.000 k., która po ostatecznem zamknięciu rachunków w kasie towarzystwa pozostanie. Komitet będzie musiał zapukać do ofiarności publicznej, która go dotąd nie zawiodła. Na razie uprasza wszystkich, którzy otrzymali listy składkowe, o łaskawe nadesłanie ich, chociażby nie wypełnionych, gdyż bez nich nie może zamknąć rachunków rocznych.

Równocześnie składa komitet szczere „Bóg zapłać“ wszystkim ofiarodawcom, a w szczególności Sejmowi krajowemu (1000 k.), Reprezentacji miasta Lwowa (2000 k.), Przemyśla (100 k.), Radzie powiatowej w Sanoku (100 k.), Buczaczu (100 k.), Żydaczowie (50 k.), w Starym Samborze (50 k.), Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie (150 k.), Tow. Urzędników pryw. we Lwowie (50 k.), WPp.: dr. Tarnawskiemu (10 k.), Kużeli z Gorajowic (5 k.), Gniewoszowi Wł. (100 k.), Emmie Schmidt (20 k.), Potockiemu E. (20 k.), Romańskiej z Łuki (10 k.), Bojarskiemu Wł. (22·60 k.), Przybysławskiej (30 k.), Przyłuskiej H. (4 k.), Szydłowskiemu (6·20 k.), Udzieli z Zaleszczyk (5 k.), Janowskiemu A. (11·50 k.), dr. Klonowskiemu z Kossowa (100 k.), Kuncewiczowej H. (2 k.), Strzeleckiej M. (5·70), Żmudzińskiemu (32·20 k.), Żulińskiej B. (40 k.), Czarnikowej (26·20 k.), dr. Boberowi z Chodorowa (5 k.), Witkowickiej H. (11·20 k.), Zagórskiej M. (40 k.), Uczennicom szkoły św. Antoniego (9·18 k.), Gronom profesorskim gimnazjum IV (5 k.), Gimnazjum w Tarnopolu (4·60 k.), Szkole żeńskiej im. Mickiewicza (10 k.), Szkole realnej w Tarnopolu (8 k.), Sądowi w Stryju (2·60 k.), E. Machekowej (16 k.), dr. E. Stroynowskiemu, który złożył część dochodu z rautu lekarskiego (300 k.), ks. Ciemniewskiemu za zebraną część ze składek w kościele w czasie uroczystości N. Panny Marji (31·31 k.)

## Z Królestwa Polskiego

*(Telegr. Dziennika Polskiego)*

**Wieści z Królestwa.**

**Kraków.** *Nowa Reforma* donosi z Warszawy pod datą 5 bm., że wobec zakazu zgromadzeń mowcy socjalistyczni chwycili się następującego sposobu: idą od kamienicy do kamienicy, wchodzą na podwórze, klaszczą w dłonie i w jednej chwili kamienica zmienia się w zgromadzenie, któremu mowcy wyjaśniają sytuację i wzywają, ażeby zaniechano przygotowań na święta, a za to zaopatrzono się we wszystko do przetrwania strejku generalnego, który wybuchnie niezawodnie z końcem grudnia.

Wedle tego samego korespondenta, społeczeństwo polskie współczuje z strejkującymi urzędnikami telegraficznymi i pocztowymi Rosjanami. Cierpią oni wielką nędzę, gdyż im nie wypłacono pensji. Wobec tego zarządzono jednodniową składkę w każdej kamienicy, a pieniądze będą oddane listonoszom, a przez nich komitetowi zapomogowemu do podziału.

Drugi już dzień — donosi dalej korespondent — toczą się obrady wiecu prawników nad wnioskiem partji postępowej o spolonizowanie sądownictwa przez strejk sądowy. Wniosek ten odrzucono 529 głosami przeciw 158, natomiast wezwano gminy, wójtów i sołtysów do spolonizowania sądów gminnych, lecz uchwale tej odebrano moc egzekutywy, gdyż nie poparto jej groźbę powszechnego strejku sądowego. Wobec tego owych 158 postępowych prawników założyło protest przeciw uchwale, uważając za nieetyczne zmuszanie nieobecnych do ofiar.

Wiec uchwalił protest przeciw sądom wojennym jakoteż przeciw ograniczeniom wydanym przez generał-gubernatora dnia 3 b. m., żądając natychmiastowego zniesienia. Uchwały te niedosięgną już prawdopodobnie Skałłona, gdyż, jak donoszą dzienniki petersburskie z dnia 3 b. m., **następcą Skałłona został mianowany książę Świętopełk Mirski.**

Pan Libicki powrócił już do Warszawy z Petersburga.

**Hakatyści w Królestwie.**

**Kraków.** *Głos Narodu* donosi, że Huta Katarzyny w Sosnowcu została zamknięta na 5 tygodni, a 2.500 robotników zostało na bruk wyrzuconych. Właścicielami fabryki są Niemcy, zamieszkali w Berlinie. Nie wszystkie jednak fabryki postąpiły tak ohydnie. Fabryka Dytla zapłaciła im za 10 dni strejku politycznego. Warszawskie fabryki wypłacają robotnikom za czas strejku politycznego.

**Koncesje dla Królestwa.**

**Berlin.** (Tel. wł.). *Local Anzeiger* podaje z Warszawy, wprawdzie dość bałamutne, wiadomości o koncesjach dla ludności w Królestwie Polskiem, które miał ogłosić *Warszawskij Dniewnik.* Na czele stoi zniesienie ograniczeń co do żydów. Co do Polaków, to zniesiono wszelkie utrudnienia w sprawie nabywania dóbr, oraz postanowiono uwzględnić życzenia polskie przy obsadzaniu urzędników.

**Oskarżenie przeciw Skałłonowi.**

**Magdeburg.** (Tel. wł.) *Magd. Ztg.* donosi, iż komitet rewolucyjny w Moskwie wysłał na ręce Wittego formalny akt oskarżenia przeciw generał gubernatorowi warszawskiemu Skałłonowi. Komitet zarzuca Skałłonowi, że to on głównie wywołał ostatnią rzeź ludności na pl. Teatralnym w Warszawie, że brał udział we wszystkich łapówkach, że podczas stanu wyjątkowego okradał skarb państwa codziennie na 25.000 rubli, tak, że zebrał już przeszło miljon. Komitet żąda oddania Skałłona pod sąd.

## Z chaosu pod berłem cara.

*(Telegr. „Dziennika Polskiego“).*

**Witte zachwiany?**

**Londyn.** (Tel. wł.) *Times* donosi, że stanowisko Wittego jest silnie zachwiane. Jako następców jego wymieniają dwóch jego przeciwników, Guczkowa i Milukowa. Mają oni w swym programie rozdzielenie domenów rządowych między chłopów i zaprowadzenie renty na starość dla robotników.

**Strejk pocztowy i telegraficzny.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Do *Berl. Tageblattu* donoszą z Petersburga: Centralne biuro Związku urzędników pocztowych i telegraficznych w Moskwie, rozesłało do strejkujących urzędników we wszystkich miastach następujące telegramy: Możemy was zapewnić, że wszystkie nasze żądania zostaną spełnione. Kontynuujcie tylko strejk i wierzcie w sukces. Widoki są dobre. Witte chce uczynić zadość wszystkim naszym żądaniom, tylko Durnowo przeszkadza.

Ten sam dziennik donosi, że strejk pocztowo-telegraficzny napotkał w kołach publiczności nie wielką niechęć. Banki grożą, że zamkną swe biura, jeśli się strejk nie skończy. Telegraf stoi tylko do rozporządzenia delegatów robotniczych, którzy są jedynymi panami komunikacji telegraficznej. Dowodzi tego fakt następujący: Żona pewnego profesora chciała wysłać telegram do rodziny z zawiadomieniem o śmierci męża. Udawała się w tej sprawie do Wittego i Durnowa, ale nic uzyskać nie mogła. Dopiero, gdy zwróciła się do przywódców socjalistów, mogła wysłać telegram.

**Berlin.** (Tel. wł.) Telegramy z Rosji nadchodzą wreszcie rozmaitemi drogami. Z południowej Rosji idą przez Bukareszt, a z Kijowa przez Lwów.

**Z Finlandji.**

**Sztokholm.** Z Helsingforsu nadeszła pocztą wiadomość, że nowy senat postanowił dnia 4 b. m. powierzyć osobnej komisji wypracowanie nowej ordynacji wyborczej. Wiceprezydent senatu Michelsen przedstawił obszerny program ordynacji, na podstawie powszechnego głosowania, kontroli władz przez reprezentację narodu, rozszerzenia autonomji, swobody prasy i zgromadzeń. Obecne ustawy o używaniu języka rosyjskiego w szkołach mają być zniesione, a zaprowadzony musi być język narodowy. Senat postanowił mowę Michelsena wciągnąć do protokołu i ogłosić w urzędowym dzienniku.

**Kłopoty finansowe Rosji.**

**Paryż.** (Tel. wł.) Z Londynu nadeszła tu wiadomość, że rząd rosyjski pragnie dostać zaliczkę na zaciągnąć się mającą pożyczkę, a w zastaw oddaje dochody z monopolu spirytusowego, które rocznie wynoszą 200 miljonów rubli.

**O. Gapon.**

**Petersburg.** (Tel. wł.) O. Gapon, który przebywa w Petersburgu, organizuje

nowe Towarzystwo robotnicze. Oświadcza on, iż podniesione przez socjalistów żądanie ośmiogodzinnego dnia pracy jest za przedwczesne.

### Rozruchy chłopskie.

**Berlin.** *Via* Ejdkuny nadchodzi wiadomość Petersburskiej Agencji, że w kilku wsiach okręgu Skopin wybuchły rozruchy chłopskie. Przewodniczący i członkowie moskiewskiego biura kongresu urzędników pocztowych i telegraficznych, zostali uwięzieni. Robotnicy moskiewscy zorganizowali na wzór petersburskich, radę deputacji robotniczej.

### Bunty w wojsku.

**Berlin.** *Via* Ejdkuny donosi Petersb Agencja telegr., że w Woroneżu w dzielnicy Prydacza pożar ugaszono. Kasarnia bataljonu dyscyplinarnego wraz z mieszkaniami oficerów, oraz kilka innych budynków, jest doszczętnie zniszczonych. Część wojska w nieładzie krąży po mieście. Cywilni więźniowie poddali się. 2 żołnierzy i 2 więźniów zabito, kilku więźniów i dwóch dozorców jest rannych. W biurach więziennych spłonęły dokumenty.

## Z Koła polskiego.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego“).*

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Niektóre dzienniki znów podają wiadomości z poufnego posiedzenia Koła polskiego, a między innemi twierdzą, jakoby wczoraj popołudniu miało przyjść do ostrego starcia między p. Kozłowskim a ministrem drem Piętakiem i że dr. Piętak miał znów zapowiedzieć swą dymisję. Wczoraj wieczorem odbyło się poufne posiedzenie Koła polskiego, na którem, aby drowi Piętakowi dać zadośćuczynienie, uchwalono mu votum zaufania. Inny dziennik donosi, że niewiadomo jeszcze, czy dr. Piętak będzie uważał zatarg swój przez tę uchwałą za załatwiony, a dalej, że do starcia między p. Kozłowskim a drem Piętakiem przyszło z tego powodu, iż Koło zamierzało głosować tylko za trzymiesięcznem prowizorjum budżetowem.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Z innej strony informują mnie co do wczorajszych zajść w Kole polskiem jak następuje: Popołudniu wczoraj odbyło się poufne posiedzenie Koła polskiego, na którem debatowano nad tem, jak polscy członkowie komisji budżetowej mają się zastosować na wypadek, gdyby z innej strony uczyniony był wniosek, aby prowizorjum budżetowe uchwalonem zostało nie na pół rok, jak się domaga rząd, lecz na trzy miesiące. Uchwalono, aby polscy członkowie głosowali za terminem krótszym.

Następnie p. Kozłowski wystąpił z zarzutami, skierowanymi wprost do dra Piętaka, iż sprawy krajowe są w wielkiem zaniedbaniu, że sprawa kanałowa nie doprowadzona do pomyślnego rezultatu, że ustawy krajowe nie są dotychczas sankcjonowane.

Dr. Piętak w odpowiedzi, w bardzo podniesionym tonie, wskazał na liczne zdobycze Galicji w ostatnich czasach i zakończył tem, iż oczekiwać będzie, jak Koło oceni jego działalność. Rzekłszy to, wyszedł z posiedzenia.

Wieczorem odbyło się znów poufne posiedzenie Koła, na którem jednogłośnie uchwalono wotum zaufania i uznanie dla dra Piętaka za jego działalność, Dziś ma się udać do niego deputacja i zawiadomi go o tej jednomyślnej uchwale.

Dodaję, że informacji tej nie otrzymałem z kół polskich i dlatego za jej prawdziwość nie biorę na siebie żadnej odpowiedzialności.

## Rada państwa.

*(Telegramy Dziennika Pol.)*

### Reforma wyborcza.

**Praga.** (Tel. wł.) *Prager Tagblatt*, który pierwszy ze wszystkich dzienników podał wiadomość o szczegółach projektowanej przez br. Gautscha reformy wyborczej, dowiaduje się z tego samego źródła, że rząd ustanowi w swym projekcie 2-letni czas osiedlenia się, nadający prawo do głosu, a z resztą szczegółów opiera się głównie na projekcie reformy wyborczej, wygotowanym przez stronnictwo chrześcjańsko społeczne. Na dowód tego przytacza wspomniany dziennik ten fakt, iż jedyna dzielnica w Wiedniu, w której antysemici nie mają większości, Leopoldstadt, rozdzieloną będzie na dwa okręgi. Na Morawach wybory odbywać się będą według katastrów narodowych, w Czechach nie.

*Prager Tagblatt*, który jest organem niemieckiego stronnictwa postępowego, zapowiada walkę przeciw owemu warunkowi dwuletniego osiedlenia się, gdyż powiada, że jeśli zostały usunięte przywileje wielkiej własności i opłaty podatków, to nie potrzeba stwarzać jakichś nowych przywilejów.

### Z komisji budżetowej.

**Wiedeń.** Komisja budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj nad prowizorjum budżetowem. Baernreiter oświadczył, że wobec braku uchwały delegacji z powodu technicznych trudności, trzeba zgodzić się na stan *ex lex* tylko z zastrzeżeniem, że rząd wyłącznie w drodze zaliczek z obowiązkiem późniejszego zdania rachunków, bez precedensu na przyszłość, płacić będzie potrzebne kwoty na wspólne wydatki, jeżeli rząd węgierski ze swej strony równą część spłacać będzie.

Derschatta wywodzi, że *de facto* na Węgrzech stworzono już podstawy narodowej armji, dlatego Austrja nic nie powinna płacić na koszta wspólnej armji. Mimoto będzie mowca za uchwaleniem prowizorjum budżetowego, jeśli rząd złoży oświadczenie w Izbie, iż prowizorjum budżetowe nie zawiera żadnego upoważnienia do płacenia na wspólne wydatki, którego to upoważnienia zażąda rząd w szczególnem przedłożeniu.

Bar. Gautsch stwierdza, że sprawa ustawy upełnomocniającej nigdy nie była przedmiotem pertraktacyj z rządem węgierskim i była podnoszoną tylko przez rząd austrjacki. Wszystkie wypłaty na wspólne wydatki uskuteczni się jedynie w formie zaliczek przy ścisłem zachowaniu dotychczasowego stosunku kwoty, oraz z uwzględnieniem tego, o ile rząd węgierski dotrzyma swoich wypłat. Gdyby nie było do 1 stycznia uchwały delegacyjnej, albo prowizorjum budżetowego, rząd zgodnie z oświadczeniem z dnia 28 z. m. wystąpiłby z prośbą do Izby, by w drodze ustawy upełnomocniającej, lub w jaki inny sposób potwierdziła potrzebne wypłaty na cele wspólne. Wówczasby parlament także miał sposobność wydania swej opinji. Co do kredytów nadzwyczajnych na wojsko, to zostały one już przez poprzednie delegacje uchwalone.

Sylwester przyjmuje oświadczenie prezydenta ministrów do wiadomości, ale zaznacza, że nie jest to wotum zaufania, tylko ratunek przed §. 14.

Palffy oświadcza, że stronnictwo jego jest za prowizorjum budżetowem, bez wyrażania zaufania rządowi, który nie posiada już należytej powagi i działa pod presją jednego stronnictwa.

Głąbiński wyraża życzenie, aby budżet kolei państwowych układano tak, by na przyszłość budżet kolei galicyjskich był osobno traktowany, gdyż jest nie tylko czynny, ale o wiele korzystniejszy niż w innych krajach. Oświadcza się imieniem Koła polskiego za parlamentarnem traktowaniem i uchwalaniem budżetu i ubolewa, że dyskusji budżetowej swego czasu w komisji nie ukończono. Mowca pochwala zamierzone podwyższenie płac personalu kolejowego i pocztowego i wyraża życzenie, aby to podwyższenie rozciągnięto na inne kategorje służby. Koło głosować będzie za prowizorjum.

Romańczuk składa deklarację: Pomimo niewypełnienia wszystkich naszych wielokrotnych żądań, aby w Galicji ustał system wrogi wobec Rusinów, mimo, że trwa dalej system dla Rusinów nieprzyjazny, a nawet w ostatnim czasie Rusinów na Bukowinie wydano na łaskę wrogiej większości, mimo, że w zapowiedzianej przez rząd reformie wyborczej nie widzimy rękojmi, że nam się sprawiedliwość stanie, czy nie nastąpi na naszą krzywdę porozumienie między rządem a naszymi wrogami, mimoto przypisujemy tak wielkie znaczenie reformie wyborczej, że głosując za prowizorjum budżetowem, chcemy zaznaczyć tem nasze stanowisko, czyniąc naturalnie dalsze nasze zachowanie zależnem od stanowiska rządu wobec nas.

P. Kramarz zaznacza, że komisji nie pozostaje nic innego, jak przyjąć do wiadomości oświadczenie Gautscha. Inni mowcy, między nimi Pernerstorfer, również przyjmują oświadczenie prezesa gabinetu.

Kierownik ministerstwa kolei, Wrba, oświadczył, że Forzta powołano na szefa sekcji nie ze względów politycznych, ale jako wyborną fachową siłę. Na pytanie Schalka co do stanu kolei galicyjskich, odpowiada Wrba, że faktem jest, iż niektóre wschodnio-galicyjskie koleje są bardzo wydatne i rentowne, a jeszcze bardziej niektóre koleje zachodnio galicyjskie; ponadto i koszty ich utrzymania są mniejsze, niż w innych krajach zachodnich.

Mowca jest przekonany, że stosunki na kolei transwersalnej już się poprawiły, kolej ta jest znamiennym przykładem, że wartości kolei nie można oceniać tylko według dochodu, ale według jej ekonomicznej wartości; ta kolej przyczynia się bardzo do ekonomicznego rozwoju kraju.

Wkońcu uchwaliła komisja prowizorjum budżetowe. Referentem w Izbie będzie p. Skene.

### Z Izby panów.

**Wiedeń.** *Slav. Corresp.* donosi, że niektórzy członkowie Izby panów mają utworzyć grupę parlamentarną, przychylną powszechnemu głosowaniu.

### Z klubu czeskiego.

**Wiedeń.** Klub czeski i inni posłowie, poza nim stojący, uchwalili memorjał, w którym podnoszą, że objawy, jakie przy każdym ruchu ludowym są nieuniknione, dalej nieznaczne wykroczenia i niesumienne wymysły, przyczyniły się do rozszerzenia niepokojących wieści o stanie w Pradze, wskutek czego powołano siłę zbrojną przeciw narodowi czeskiemu. Memorjał odpiera te wieści ... dzania, i oświadcza, że nic dotąd się nie stało, coby usprawiedliwiało nadzwyczajne zarządzenia w Czechach.

**Wiedeń.** Klub czeski odbył posiedzenie, na którem uchwalił oświadczyć się jednomyślnie za powszechnem głosowaniem, ale obstawać przy wszystkich żądaniach narodowościowych.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Stronnictwo niemiecko-postępowe przedłoży dziś w Izbie wniosek naglący z powodu podburzającej przeciw żydom mowy dra Luegera wygłoszonej na onegdajszem zgromadzeniu wyborców.

## Sytuacja na Węgrzech.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego“.)*

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Urzędowy *Magyar Nemzet* donosi, iż na wczorajszej audjencji br. Fejervarego u cesarza, nie zapadła żadna stanowcza decyzja. Br. Fejervary za kilka dni uda się znów do Wiednia. Król gotów jest do nowych rokowań z koalicją na podstawie znanego swego oświadczenia, doręczonego swego czasu reprezentantom koalicji. Jeśli koalicja na to się nie zgodzi, to wydane zostaną daleko idące zarządzenia.

**Budapeszt** (Tel. wł.) *Budapesti Hirlap* przesyłkę pocztową swoich egzemplarzy transportował wczoraj na kolej pod osłoną policji, a obok tego jechał wóz, na którym siedzieli redaktorzy z rewolwerami. Tłum podrażniony tem, iż nie mógł zabrać nakładu, wpadł na jedną z bocznych ulic i zrabował sklep z ubraniami. Policja musiała dobyć broni i raniła kilka osób.

Delegaci socjalistyczni dowiedzieli się, iż jedna z mniejszych drukarni drukuje dziennik *Pesti Naplo*, udali się więc do tej drukarni, ale właściciel jej zaprzeczył, jakoby dziennik ten drukował. Mimo to socjaliści udali się do hali maszyn, a zobaczywszy tam wydrukowanych 4.000 egzemplarzy dziennika, nakład cały zniszczyli.

**Budapeszt.** Strejk zecerski wczoraj się rozszerzył przez przyłączenie się kilku mniejszych drukarń. Sądzą, że strejk drukarski z końcem tygodnia będzie powszechnym. Dziennik socjalistyczny *Nepszawa* zamieścił wiersz pod tytułem „Idziemy naprzód“, wzywający do naruszenia własności i konstytucji. Dziennik skonfiskowano, a redaktorowi wytoczono śledztwo karne.

**Budapeszt.** (Węg. biuro kor.) Wobec manifestu koalicji, obwiniającego rząd o strejk zecerów, zwrócić należy uwagę, że z 5 dzienników rządowych tylko 1 wyszedł. Natomiast jeszcze w drugim dniu strejku wszystkie dzienniki koalicyjne mogły się ukazać.

**Budapeszt.** (Węg. biuro kor.) Z Wiednia donoszą, że wczorajsza audjencja Fejervarego u cesarza trwała blisko dwie godziny. Fejervary po audjencji oświadczył, że propozycje gabinetu w sprawie sytuacji przedłożył monarsze, który zastrzegł sobie decyzję. O godzinie 3 Fejervary odjechał do Budapesztu.

**Budapeszt.** (Węg. biuro koresp.) Między wydawcami dzienników i delegatami zecerów przyszło do ugody, z wyjątkiem trzech dzienników. Zecerzy podejmują pracę, a dzienniki mogą niekrępowane wypowiadać swe zdanie, lecz w walce z robotnikami o ich polityczne prawa będą postępowały lojalnie. Strejk w drukarniach *Budapesti Hirlap*, *Pesti Hirlap* i *Alkotmany* trwa dalej.

**Budapeszt.** (Węg. biuro kor.) Komitet wykonawczy koalicji postanowił na wczorajszem posiedzeniu odroczyć do 9 grudnia decyzję co do zachowania się zapowiedzianego na 16 grudnia posiedzenia sejmu.

## DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Groźba strejku pocztowego w Austrji.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Wczoraj pojawiła się w parlamencie deputacja państwowego Związku urzędników pocztowych i oświadczyła wobec przewódców stronnictw, iż jeśli zarząd do dziś nie otrzyma stanowczej odpowiedzi od rządu na przedłożone mu życzenia, to rozpocznie na pocztach bierny opór. Deputacja dodała, że Związek listonoszów przyłączy się do biernego oporu.

**Wiedeń.** Na wczorajszym wiecu urzędników pocztowych, starszy radca pocztowy Hofer oświadczył, że kierownik ministerstwa handlu sprawę polepszenia bytu urzędników pocztowych uważa za część swego programu, że gorliwie się nią zajmuje i że prócz pocztowych urzędników ruchu także urzędnicy pomocnicy mogą się spodziewać spełnienia swych żądań, o ile one będą słuszne. Wiec przyjął to oświadczenie do wiadomości, a gdyby żądania urzędników pocztowych do 15 stycznia nie zostały spełnione, zostanie zwołany wiec ponowny, celem obmyślenia dalszego sposobu postępowania.

### Wiec gospodnio szynkarski.

**Wiedeń.** We Volkshalle w Ratuszu odbył się wczoraj ogólno austrjacki wiec gospodnio szynkarski przy udziale około 2000 osób. Do prezydjum wybrano między innymi pp.: Krzysztofa Janowicza i Löwenhecka ze Lwowa, oraz Miedniaka z Krakowa. Po zagajeniu przez burmistrza dra Luegera, przyjęto rezolucję domagającą się rychłego wprowadzenia noweli przemysłowej z dowodem uzdolnienia dla szynkarzy. Prezes komisji przemysłowej dr. Małachowski, zapewniał o jej przychylności dla szynkarzy, poczem p. Krzysztof Janowicz referował sprawę uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawy o opłatach szynkarskich, powiadając, że zadecydowano o losie 35 000 szynkarzy galicyjskich, nie pytając ich o zdanie.

### Załatwiony zatarg.

**Stambuł** (Tel. wł.). Ambasador austro-węgierski br. Calice otrzymał notę Porty, w której ona oświadcza, iż zgadza się na kontrolę finansową w Macedonji.

**Kolonia.** (Tel. wł.). *Koeln. Ztg.* donosi ze Stambułu, iż dziś podpisany będzie układ między Turcją a mocarstwami co do kontroli finansowej w Macedonji.

Międzynarodowa flota demonstracyjna zostanie odwołaną.

## Kronika z ostatniej chwili.

**Mianowania.** Wiedeń. (Tel.). *Wiener Ztg.* ogłasza: Starostami mianowani sekretarze namiestnictwa: dr. Bogusław Ambroziewicz, Józef Świtalski, Zygmunt Rettinger, Robert Girtler Kleeborn, Michał Rawski, starsi komisarze powiatowi: Juljan Napadiewicz i Piotr Lewicki.

Sekretarzami namiestnictwa komisarze powiatowi: Adolf Piasecki, Marceli Zadurowicz, Adam Mirski, Marek Krynicki, Tadeusz Piątkiewicz, Mieczysław Węclewski.

Starszymi komisarzami komisarze powiatowi: Jan Majewski, Wiktor Łucki, Zygmunt Karasiński, Tadeusz Sozański.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował rzym. kat. duszpasterzem przy zakładzie karnym w Wiśniczu, kooperatora z Kamienicy, ks. Franciszka Staszabka.

**Dzieciobójstwo.** Wiedeń. (Tel.). W dzielnicy X Favoriten, robotnik 45 letni Wondra, zadusił swego 8 letniego syna, a potem zgłosił się sam na policję, powiadając, że uczynił to z nędzy i że po czynie tym usiłował się powiesić. Zarządzono śledztwo w tej sprawie, sądzą jednak, że Wondra jest umysłowo chory.

**Ucieczka defraudanta-hakatysty.** Poznań. (Tel. wł). Dyrektor generalny niemieckiej Izby rolniczej w Pile, uciekł, zdefraudowawszy prawie miljon marek.

## Dział ekonomiczny.

— **Nowa kolej.** Z dniem 27 listopada br. otwarto w obrębie dyrekcji kolei państwowych w Pradze częściowy szlak kolejowy Sudomierz-Skalsko Sobotka kolei lokalnej Sudomierz Skalsko-Alt Paka ze stacjami Sudomierz, Skalsko, Katnsitz, Bokowno, Jungbunzlau-Czejtitz, Jungbunzlau kolej lokalna, Brzezno Żitnowes, Langthota, Unter-Bautzen, Sobotka i Przystankami Lin, Dalowitz, Repow i Bechow-Freidorf dla ruchu publicznego. Wszystkie stacje z wyjątkiem stacji Jungbunzlau Czejtitz są urządzone dla ruchu ogólnego (z wyjątkiem towarów wybuchowych), stacja Jungbunzlau Czejtitz dla ruchu osobowego, pakunkowego, jakoteż dla ogólnego ruchu osobowego, ograniczonego pakunkowego i towarowego w ładugach całowozowych. Bilety jazdy z przystanków wydają konduktorzy w pociągu. Ekspedycja pakunków z przystanków jakoteż ze stacji Langthota odbywa się za opłatą należytości w stacji oddawczej.

Ze stacji i do stacji kolei sąsiednich, a to uprz. kolei Czesko-północnej i uprz. kolei austr. Północno zachodniej nie uskutecznia się ekspedycji pakunków wprost poza Jungbunzlau Czejtitz i podróżni mają się sami starać o przeniesienie swych pakunków w Jungbunzlau; z jednego dworca na drugi.

— **Z kolei.** Z dniem 5 listopada rb. otwarto w obrębie dyrekcji kolei państw. w Ołomuńcu na szlaku Sternberg-Grulich, pomiędzy przystankiem Krumpisch i stacją Eisenberg a March przy klm. 55·1 przystanek osobowy „Bohutin“, dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy wydaje się w przystanku. Ekspedycja pakunków odbywa się za opłatą należytości w stacji oddawczej.

— Z dniem 1 grudnia rb. wprowadzono w obrębie dyrekcji kolei państwowych w Krakowie na kolejach lokalnych Chabówka Zakopane i Nowy Targ Suchahora nowy rozkład jazdy; dotyczące zmiany ogłoszone są plakatami.

— **Wiedeń** 6 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 665·—, Akcje węg. Zakł. kred. 783·— Akcj Anglobanku 315·—, Akcje Unionbanku 564·50 Akcje Laenderbanku 437·75 Akcje Bankvereinu 560·75 Akcje Bodencredit 1074·—, Akcje galic Banku hipotecznego 556·—. Akcje kolei państw 659·—, Akcje kolei połud. 119·50 Kolei Elbetha' 445·—, Akcje kolei Północnej 5640, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—. Akcje Alpiny 515·—, Akcje Rima Muranj 522·50 Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2510, Akcje fabryki broni 560·—, Akcje tureckie tytoniowe 357·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 758·—. Oblig węg. indemn 95·55, Renta majowa 99·70 Austr. renta koron. 99·70, Węgierska renta kor. 95·15, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 98·90, 4 proc. list. Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·05, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50. 4 proc. listy Banku krajowego 99·15, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·70, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·75, Losy tureckie 146·—, Marki 117·73. Ruble 252·25

— **Wiedeń** 6 grudnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*a)* *Losy* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig p. z r. 1880 3 proc. 296·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 296·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·—, Pożyczka serbska rem. po 100 zł. 4 proc. 100·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24·60, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 472·—, Clary 40 zł. m. kr. 150·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91·—. Pożyczka m. Lublany 41 zł. 64·—, Oten 40 zł. 169·—, Palffy 40 zł. m. k. 177·80, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 32·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60·—, Salma 214 zł. m. kon. 204·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 72·—, Tureckie oblig prem. kolej. po 142 fr. 145·75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 527·—.

— **Berlin** 6 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 209 , Staatsbahny 141·10, Diskont Comandit 187·90, Berlińskie Towarz. handl. 170·25, Laura 246·75, Bochum 245·40, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warsz.-wied. 129 , Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 137·50, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 213·75, Kolej Marienburg Mława —·—, Konsolidowane —·—, Lombardy 24·—, Kolej Henry 140, Niemiecki bank narodowy 128·0, Kanada Pacific 175·30. Akcje żeglugi hamburskiej 164· , Warszawa krótkie (Kurz Warshau) · , Huta „Donnersmark“ 263·75.

— **Berlin** 6 grudnia. Austrjackie banknoty 85· , spirytus —·—.

— **Frankfurt** 6 grudnia. Austrjackie kredyty 209·—, Kolej państw. —·—, Diskonto 187·90, Laura —·—.

— **Paryż** 6 grudnia. 4 procentowa renta 99·57, mąka 31·05.

## Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 grudnia 1905 roku.

HOTEL EUROPEJSKI. Ks. Gedryć z Mostów. A. Mysłakowski z Moglinicy. F. Barber z Czerniowiec. F. Fangor ze Świdnicy. W. Morawski z Odrzechowa. A Zatorski z Niwistka. J. Ruszczycowa z Rosji. J. Malczewski z Borysławia. W. Żelechowski z Hrehorowa. P. Bogdańska z Zakopanego. P. Bielecki z Wiszniowa. K. Świdrygiełło ze Stryjskich Błoni.

## Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.



†
**Ferdynand Rosenbusz**
emeryt. c. k. profesor szkoły realnej we Lwowie

po długiej i ciężkiej słabości, zaopatrzony św. Sakramentami, usnął w Panu dnia 6 grudnia 1905 r. przeżywszy lat 79.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 8 grudnia 1905 r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Gosiewskiego l. 4 na cmentarz Łyczakowski, do grobowca familijnego, na który w smutku pogrążona żona z dziećmi, wnukami i rodziną krewnych, znajomych i przyjaciół zaprasza.

Lwów, dnia 6 grudnia 1905.
„Concordia“ A. Kurkowski.

†
**Wojciech Sylwery Habdank Toczyski**
emeryt c. k. kolei pastwowej

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6 grudnia 1905 r., przeżywszy lat 69.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 8 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Króla Leszczyńskiego l. 11 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona z dziećmi i wnukami krewnych, znajomych i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Lwów, dnia 5 grudnia 1905.
„Concordia“ A. Kurkowski.

†
**Anna Sas Jasińska**
wdowa po urzędniku

zasnęła w Panu po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6 grudnia 1905 r., w 75 r. życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek dnia 8 grudnia b. r. o godzinie 11 przed południem z domu żałoby przy ulicy Piekarskiej l. 23, na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążone dzieci i wnuki krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcjan zapraszają.

Lwów, dnia 6 grudnia 1905.
„Concordia“ A. Kurkowski.

†
Z Zabłockich
**HELENA RYLSKA**
żona emerytowanego profesora Akademji rolniczej w Dublanach

zmarła dnia 5-go grudnia 1905 r., zaopatrzona św. Sakramentami, po krótkich a ciężkich cierpieniach, w 57 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się we czwartek dnia 7-go grudnia b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy św. Mikołaja l. 15 na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążony mąż i dzieci krewnych i znajomych zapraszają.

„Concordia“. A. Kurkowski.

## Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1905 roku. — (Czas środkowo-europejski).

### Do Lwowa z: (na dworzec główny)

| POCIĄG posp. przych. | osob. o godz. | |
|---|---|---|
| 12·20 | — | Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty (od 1/7 do 20/9 wł.), Delatyna, (od 1/10 do ... wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy |
| 2·51 | — | Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów) |
| — | [illegible] | Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 6·10 | Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 1/5 do 30/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy |
| — | 7·20 | Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów |
| — | 7·25 | Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza |
| — | 7·50 | Rawy ruskiej, Sokala |
| — | 8·05 | Stanisławowa, Żydaczowa |
| — | 8·15 | Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa |
| — | 8·14 | Jaworowa |
| — | [illegible] | Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mezö-Laborcza, (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl) |
| — | 10·05 | Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö |
| — | 10·35 | Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa |
| — | 11·45 | Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny |
| — | 11·55 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor |
| 1·30 | — | Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzega, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa p. Przemyśl |
| 1·46 | — | Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmanja, Nowosielicy przez Zuczkę, Serethu, Radowiec, Berhomethu [w poniedziałki], Suczawy |
| — | 1·50 | Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek |
| 2·30 | — | Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa. |
| — | 2·45 | Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 20/9), Drohobycza, Borysławia |
| — | 4·52 | Jaworowa |
| — | 5·30 | Bełżca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej |
| — | 5·35 | Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchej, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Bielska przez Dembicę, Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl) |
| — | 5·50 | Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa |
| — | 5·45 | Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny |
| [illegible] | — | Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), Nowego Sącza p. Tarnów, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa p. Przemyśl |
| — | 9·10 | Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy |
| — | 9·30 | Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek |
| — | 9·50 | Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa p. Przemyśl |
| — | 10·30 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna |
| — | 10·50 | Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny |

**na dworzec „Podzamcze“**

| POCIĄG posp. przych. | osob. o godz. | |
|---|---|---|
| — | 7·00 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów |
| — | 11·34 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor |
| 2·16 | — | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa |
| — | 5·15 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa |
| — | 10·02 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna |

### Ze Lwowa do: (z dworca głównego)

| POCIĄG posp. odchodzą | osob. o godz. | |
|---|---|---|
| 12·45 | — | Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Nowego Sącza p. Tarnów. |
| 2·51 | — | Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9). Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry |
| — | 4·15 | Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Misica p. Dębicę, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima |
| — | 6·15 | Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy |
| — | 6·30 | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa |
| — | 6.55 | Jaworowa |
| — | 7·30 | Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia |
| 8·26 | — | Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orłowa p. Tarnów, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.) |
| — | 8·35 | Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza p. Przemyśl, Dynowa, Tarnobrzegu, Nowego Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.) |
| — | 9·00 | Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa |
| — | 9·20 | Ickan, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta) Kałusza, Delatyna p. Kołomyję, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy |
| — | 10·55 | Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Brodów, Potutor, Grzymałowa |
| — | 11·10 | Bełżca, Sokala, Lubaczowa |
| 1·00 | — | Podwołoczysk, [Kijowa, Odessy]. Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa |
| 1·10 | — | Ickan, [Botuszan, Jass, Bukaresztu]. Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmanja, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy |
| 1·50 | — | Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa [p. Przemyśl], Jasła, Chabówki, Zakopanego [p. Rzeszów], Wieliczki, N. Sącza, Dworów. |
| — | 2·55 | Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta) |
| — | 4·10 | Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl) |
| — | 4·20 | Sambora, Chyrowa, Sanoka |
| — | 5·50 | Kołomyi, Żydaczowa, Körösmezö od 1/5 do 30/9 włącznie |
| — | 5·58 | Jaworowa |
| — | 6·25 | Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza |
| — | 6·35 | Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima |
| — | 7·30 | Rawy ruskiej, Sokala |
| — | 9·00 | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów |
| — | 10·05 | Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła |
| — | 10·40 | Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy |
| — | 10·55 | Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła N. Sącza, Orłowa, Zakopanego |
| — | 11·00 | Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 18/9 do 30/4) |
| — | 11·26 | Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa |
| — | 11·16 | Stryja, Drohobycza, Borysławia |

**z dworca „Podzamcze“**

| POCIĄG posp. odchodzą | osob. o godz. | |
|---|---|---|
| — | 6·41 | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa |
| — | 11·16 | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa. |
| 1·13 | — | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa. |
| — | 9·23 | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów |
| — | 11·24 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa |

### Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed połud., tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·10, 5·00 po południu; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie), 4·32 popoł., 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta)

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

z Lubienia od 14/5 do 10/9 włączn. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 po połud., (tylko w niedziele i rz. k. święta), 2·10, 3·20 popołud.; 6·10, 7·30 i 7·55 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy każdej niedzieli)

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud. (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 5·58 po połud.

do Szczerca 1·55 po połud. (od 1/6 do 10/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta)

do Lubienia W. 2·15 po połudn. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta)

UWAGA: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i. t. p., nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.



Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.